

Sygn. akt III APa 55/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2017 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach** Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Marek Procek (spr.)
Sędziowie	SSA Jolanta Pietrzak SSO del. Anna Petri
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2017 r. w Katowicach

sprawy z powództwa M. M. (1) (M. M. (1)), A. M. (A. M.) W. M. (W. M.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

przy udziale interwenienta ubocznego A. Towarzystwa (...)

i (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w K.

i apelacji interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy w Katowicach

z dnia 1 czerwca 2016 r. sygn. akt IX P 10/13

**1. oddala apelacje;**

**2. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. na rzecz powódki M. M. (1) kwotę 2.789,15 zł (dwa tysiące siedemset osiemdziesiąt dziewięć złotych piętnaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;**

**3. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. na rzecz powódki A. M. kwotę 2.789,15 zł (dwa tysiące siedemset osiemdziesiąt dziewięć złotych piętnaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;**

**4. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. na rzecz powoda W. M. kwotę 2.789,15 zł (dwa tysiące siedemset osiemdziesiąt dziewięć złotych piętnaście groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSA J.Pietrzak /-/SSA M.Procek /-/SSO del. A.Petri

Sędzia Przewodniczący Sędzia

## UZASADNIENIE

Powodowie M. M. (1), W. M. i A. M. domagali się od pozwanej (...) S.A. w K. kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, ponadto tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej: M. M. (1) - kwoty 80.000 zł, A. i W. M. kwot po 50.000 zł. W. M. domagał się również 13.000 zł tytułem kosztów pogrzebu syna R. M..

Uzasadniając powyższe żądania, powodowie wskazali, że w dniu 28 czerwca 2012r. śmierć poniósł R. M., mąż M. M. (1), zaś syn powodów W. i A. M.. Do wypadku doszło podczas pracy związanej z podwieszaniem domontowanego kolana kanału pyłowego w elektrowni (...) w Niemczech. Zmarły wykonywał pracę na polecenie i na rzecz swego pracodawcy, tj. pozwanej, która w dniu 5 czerwca 2012r. zawarła umowę o wykonanie przebudowy palników kotła w elektrowni. W czasie obracania kolana kanału pyłowego zerwał się uchwyt montażowy na tym elemencie, ciężar tego przedmiotu uderzył poszkodowanego w głowę, wskutek czego R. M. zmarł. Jak ustalono, w dniu

wypadku nie było sporządzonej pisemnej technologii prowadzenia demontażu i montażu przez zlecającego roboty, (...) spółkę (...). Pozwana spółka, mimo tego zaniedbania, dopuściła do pracy m.in. R. M., co doprowadziło do jego śmierci. Pozwana w sprawie, z uwagi na charakter działalności, odpowiada za szkody wyrządzone ruchem jej zakładu, tj. na podstawie art. 435 k.c., bowiem działa posługując się nowoczesnym sprzętem. Zajmuje się ona m.in. produkcją konstrukcji metalowych, grzejników i kotłów centralnego ogrzewania, robotami budowlanymi związanymi ze wznoszeniem budynków, budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej, specjalistycznymi robotami budowlanymi.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) S.A. w K. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwana uznała jedynie roszczenie co do kosztów pogrzebu w kwocie 13.000 zł, w dalszej części wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu od powodów, ewentualnie o obniżenie wysokości dochodzonych kwot tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia. Wniosła również o zawiadomienie o toczącym się procesie (...) S.A. w W.. Pozwana wniosła o zwrócenie się do (...) w R. o złożenie dokumentacji z postępowania powypadkowego, wyników kontroli i inspekcji, dokumentacji postępowania karnego, w tym informacji co do wyników sekcji zwłok i badania na obecność alkoholu we krwi.

Pozwana wskazała, że wykazywała od początku wolę ugodowego rozwiązania sprawy, jak i okazała pomoc w zakresie pogrzebu, lecz wysokość roszczeń powodów, którzy domagali się zapłaty na rzecz każdego z nich 250.000 zł, nie była możliwa do zaakceptowania. Pozwana w Niemczech wykonywała prace jako podwykonawca, na podstawie umowy o dzieło z dnia 5 czerwca 2012r. Był to bardzo niewielki fragment całej inwestycji.

Do obowiązków niemieckiego kontrahenta należało zapewnienie właściwego miejsca wykonywania prac, wyposażenia placu budowy. Za udostępnienie narzędzi, zapewnienie warunków bezpieczeństwa, zgodnie z umową, odpowiadała (...). Wypadek śmiertelny R. M. był bezpośrednim skutkiem zerwania się uchwytu transportowego i uderzenia ładunku w poszkodowanego. Uchwyt ten stanowi wyposażenie transportu bliskiego, za którego sprawność odpowiada strona niemiecka. Prace miały być wykonywane na podstawie dokumentacji i założeń przekazanych przez kontrahenta niemieckiego.

Z protokołu powypadkowego wynika, że wydał on zgodę na korzystanie ze starych uchwytów transportowych zapewnionych przez stronę niemiecką. Wszelkie uzgodnienia co do działań były dokonywane z przedstawicielami strony niemieckiej. Pozwanej została podana m.in. nieprawidłowa masa głowicy na 630 kg, podczas, gdy po wypadku ustalono, że ważyła ona rzeczywiście 1852 kg. W oparciu o takie dane, pracownicy pozwanej nie mogli zatem przewidzieć skutków takich założeń. Obecne twierdzenie powodów, że nie była sporządzona pisemna technologia prowadzenia demontażu i montażu jest bez znaczenia dla kwestii odpowiedzialności pozwanej, skoro należało to do (...). Mając na uwadze powyższe, przedstawiciele pozwanej nie mieli podstaw przypuszczać, że istnieją nieprawidłowości co do technologii wykonania prac. Pozwana ponadto zapewniła w maksymalnym stopniu bezpieczne warunki pracy, co wynika z prywatnie zleconej opinii specjalisty z zakresu bhp. Ponadto, ze zgromadzonych materiałów wynika, że zmarły R. M. w istotnym zakresie przyczynił się do zdarzenia. Przełożeni bowiem co najmniej dwukrotnie wzywali go do oddalenia się ze strefy zagrożenia, co zmarły po rozpoczęciu operacji zlekceważył. Gdyby zastosował się do wydawanych poleceń, do wypadku nie doszłoby. Co więcej, pozwana w niniejszej sprawie może być określona jako poszkodowana przez zdarzenie, które powstało co najmniej wskutek przyczynienia się R. M.. Utraciła bowiem w zakresie prestiżu, referencji przy pozyskiwaniu klientów oraz poniosła straty materialne związane z niezrealizowaniem kontraktu.

Ponadto, pozwana zarzuciła rażące wygórowanie zgłoszonych żądań, zarówno w zakresie zadośćuczynienia, jak i co do odszkodowań. Tak wysokie kwoty nie znajdują żadnego uzasadnienia w okolicznościach sprawy, zaś powodowie nie złożyli wniosków dowodowych wystarczających dla wykazania wysokości odszkodowań.

Zawiadomiona o toczącym się postępowaniu A. Towarzystwo (...) i (...) S.A. w W. złożyła w dniu 12 kwietnia 2013r. interwencję uboczną po stronie pozwanej, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów, przyłączając się do argumentacji powołanej w odpowiedzi na pozew przez pozwaną. Ponadto interwenient wniósł o zawiadomienie o toczącym się procesie (...) w R. i wezwanie jej do udziału w procesie w charakterze interwenienta. Wskazał również, że wobec brzmienia ogólnych warunków ubezpieczenia, uznanie roszczenia w zakresie kosztów pogrzebu w kwocie 13.000 zł w braku zgody ubezpieczyciela, nie wywołuje skutków wobec interwenienta. W interwencji wskazano, że nie negowana jest podstawa odpowiedzialności pozwanej oparta o art. 435 k.c., zaistnienie wypadku przy pracy i jego związek z ruchem zakładu pozwanej, jednak interwenient podkreślił, że w sprawie należy ustalić znaczące przyczynienie się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia, jeżeli nie jego wyłączną winę - jako przesłankę egzonerującą pozwaną. Ponadto, interwenient zarzucił wygórowanie zgłoszonych roszczeń, w tym zadośćuczynienia, zaś w zakresie odszkodowania - niewykazanie przesłanek i wysokości tego żądania.

Wyrokiem z dnia 1 czerwca 2016r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy w Katowicach zasądził od pozwanej na rzecz powodów: po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2013r. (pkt I ppkt 1, pkt II ppkt 1, pkt III ppkt 1), odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2013r., z tym, że na rzecz M. M. (1) kwotę 40.000 zł, a A. M. i W. M. po 15.000 zł (pkt I ppkt 2, pkt II ppkt 2, pkt III ppkt 2) oraz zwrot kosztów procesu, z tym, że na rzecz: M. M. (1) kwotę 3.280,40 zł, A. M. kwotę 3.233,53 zł, a W. M. kwotę 3.312,02 zł (pkt I ppkt 4, pkt II ppkt 4, pkt III ppkt 6). Nadto, od pozwanej na rzecz W. M. zasądzono kwotę 13.000 zł tytułem kosztów pogrzebu, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2013r. (pkt III ppkt 3) i w tym zakresie nadano wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności (pkt III ppkt 5).

Natomiast w pozostałym zakresie oddalono powództwa (pkt I ppkt 3, pkt II ppkt 3, pkt III ppkt 4).

Sąd Okręgowy nakazał również pobrać na rzecz Skarbu Państwa od: pozwanej kwoty 19.150 zł tytułem opłaty oraz 3.160,72 zł tytułem wydatków (pkt IV), a interwenienta ubocznego kwotę 4.465,35 zł tytułem wydatków (pkt V).

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwana prowadzi przedsiębiorstwo mające za przedmiot działalności m.in. produkcję konstrukcji metalowych, grzejników i kotłów, zbiorników, cystern, wytwornic pary, instalowanie maszyn przemysłowych, wznoszenie budynków, obiektów inżynierii wodnej i lądowej. Prowadzi prace specjalistyczne w zakresie robót remontowych w obiektach przemysłowych, elektrowniach również za granicą, w tym w Niemczech.

Poszkodowany R. M., ur. w (...)r., był zatrudniony u pozwanej w pełnym wymiarze czasu pracy, na podstawie umowy o pracę na czas wykonywania określonej pracy z dnia 24 czerwca 2012r., jako monter. Ustalono, że miejscem wykonywania pracy będzie miejscowość H. w N.. W dniu 25 i 26 czerwca 2012r. przeprowadzono z udziałem R. M. instruktaż wstępny i stanowiskowy.

Według ustaleń Sądu pierwszej instancji, pozwana zgodnie z umową o dzieło z dnia 5 czerwca 2012r., miała wykonywać na rzecz (...) w R. roboty polegające na przebudowie palników kotła bloku 4 na poziomie +25m. Kierownikiem budowy był H. K., zaś drugim kierownikiem S. Ż.. Brygadzystą był M. M. (2). Pozwana nie opracowała na początku prac szczegółowej instrukcji wykonania tych robót na piśmie i nie zapoznała pracowników z takim dokumentem. Poszkodowany w dniu 28 czerwca 2012r. pracę wykonywał w brygadzie z A. Z., M. F., M. i M. K., P. T., Ł. F., S. K., P. B., D. S.. Brygada miała dokonać demontażu kolana kanału pyłowego kotła na poziomie +25. Pięciu pracowników miało na wyższym poziomie zamontować sześć linociągów do podwieszenia kolana kanału pyłowego. Strona niemiecka wymagała podnoszenia ciężarów przy użyciu 4 uchwytów, trwale przyspawanych do ciężaru. Pracownicy uzyskali ustną informację od strony niemieckiej, że element ten waży około 700 kg. Jak się okazało po wypadku, element ten miał masę ponad 1850 kg. Element ten miał dwa stare uchwyty montażowe, wykonane przy wcześniejszych pracach bez udziału pozwanej. Ponadto, pracownicy pozwanej przyspawali dwa nowe. Uzyskano zgodę strony niemieckiej na użycie starych uchwytów. W tym czasie prace nadzorował kierownik S. Ż.. Brygadzysta M. M. podzielił pracę. Po odkręceniu śrub mocujących element podwieszono na czterech linociągach (po 1,5t udźwigu), zaś piątym odsunięto element od kotła i przewrócono o 90°. Pracownicy sterujący linociągami opuścili element na poziom podestu. Cztery osoby stały na górze, przy linociągach. Z boku kanału stali pracownicy: poszkodowany, F., Z. i M.. Trzymali kanał, aby równo go opuszczać. Po opuszczeniu elementu na podest kierownik S. Ż. oddalił się i pracą kierował brygadzysta, M. M. (2). Gdy element kolana pyłowego był oparty na podeście, miał być podniesiony i przemieszczony w celu dalszych prac, tj. wiercenia otworów. Nie dało się jednak podjechać pod ten element wózkiem, więc M. M. (2) stwierdził, że konieczne będzie lekkie podniesienie go 3 linociągami i obrócenie go o 180°, poprzez czynności ręczne. Polecenie to wydał wskutek samodzielnej oceny na podstawie własnego osądu i opinii współpracowników. Czynność tę rozpoczęli wymienieni wyżej czterej pracownicy. R. M. założył zawiesie na stary uchwyt montażowy. Znajdując się między kolanem, a rusztowaniem od strony kotła, w chwili obracania sprawdzał zamocowanie zawiesia. Brygadzysta wydał mu wcześniej oraz w tym momencie polecenia odsunięcia się z tego miejsca. Po podniesieniu i obróceniu kanału, jeden z uchwytów urwał się. Element ten, przechyliwszy się gwałtownie, uderzył pochylonego R. M. w głowę. Kolano zawisło na dwóch uchwytach. Poszkodowany znajdował się w najbliższej odległości od uchwytu, na który zamocował zawiesie. Wszyscy czterej pracownicy stali po czterech rogach kanału. Po próbie reanimacji - stwierdzono zgon poszkodowanego.

W zatwierdzonym przez pozwaną protokole powypadkowym powołany zespół, jako przyczyny wypadku, wskazał zerwanie uchwytu transportowego, który nie wytrzymał ciężaru trzykrotnie większego od podanego, w trakcie obracania kolana kanału pyłowego. Pośrednią przyczyną była obecność i pochylenie

poszkodowanego przy obracającym kolanie. Stwierdzono nieprzestrzeżenie przez pracodawcę art. 212 pkt 5 k.p. w odniesieniu

do egzekwowania przestrzegania przez pracowników zasad BHP. Nie stwierdzono, aby wyłączną przyczyną było naruszenie przez pracownika tych zasad umyślne lub zachowania noszącego cechy rażącego niedbalstwa, ani też stanu nietrzeźwości.

Dalej ustalono, że po przeprowadzeniu kontroli w dniu 24 lipca 2012r. Inspektor Pracy, działając w oparciu o dokumentację wypadkową i informacje uzyskane u pozwanej, wśród przyczyn wypadku wskazał: brak informacji o faktycznej masie elementu, brak instrukcji (technologii) prac, niewłaściwą wytrzymałość uchwytu, nierównomierne obciążenie, brak dostatecznej wiedzy i umiejętności poszkodowanego, niewstrzymanie i kontynuację pracy, mimo znajdowania się pracownika w miejscu, które miał opuścić, przebywanie pracownika w strefie zagrożenia, lekceważenie zagrożenia przez pracownika.

W wystąpieniach z dnia 27 lipca 2012r. Inspektor nakazał zapewnić, aby zespół powypadkowy ustalał przyczyny adekwatnie do przyczyn wypadku, niezwłoczność działania zespołu powypadkowego, jak również prowadzenie szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w czasie pracy pracownika.

Biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy (równocześnie rzeczoznawca budowlany) R. W. (1), w pisemnych opiniach stwierdził, że poszkodowany

nie przyczynił się do zaistnienia wypadku. Wskazał, że rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w § 40 ust. 2 stanowi, że w razie stwierdzenia bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, osoba kierująca pracownikami obowiązana jest niezwłocznie wstrzymać prace. W chwili wystąpienia zagrożenia nie zostało wydane polecenie wstrzymania czynności. W odniesieniu do prac szczególnie niebezpiecznych, które wykonywano podczas wypadku, w § 81 rozporządzenie nakazuje bezpośredni nadzór

nad pracami. Pozwana, w ocenie biegłego, tych obowiązków nie wypełniła, bowiem

na miejscu pozostał M. M. (2), osoba bez kwalifikacji wymaganych do sprawowania nadzoru nad takim pracami. Nie został zatem spełniony obowiązek nadzoru kierownika robót lub mistrza budowy, zgodnie z § 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 6 lutego 2003r.

w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych. Załoga wykonująca te czynności miała wykształcenie zawodowe, bez stosownych uprawnień.

Brak było również dokładnie opracowanej instrukcji prowadzenia prac remontowych na obiekcie. Biegły wskazał, że oprócz braku szczegółowej instrukcji i przedstawienia jej pracownikom, sam poszkodowany miał znikome doświadczenie przy tego typu pracach.

W ocenie biegłego, z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika niezachowanie przez pozwaną przepisów bhp, powierzenie nadzoru osobom bez wystarczających kwalifikacji i wiedzy technicznej.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka M. M. (1) w chwili wypadku była w związku małżeńskim ze zmarłym ponad rok, nie pracowała, pozostając na jego utrzymaniu. Wcześniej znali się 5 lat. Po ślubie małżonkowie zamieszkali w mieszkaniu matki powódki. Zmarły R. M., wykonując pracę za granicą, wracał do domu średnio co tydzień, dwa. Małżonkowie nie mieli dzieci, jednak planowali powiększenie rodziny. Powódka była bardzo związana z mężem, znalazła w nim oparcie w życiu. Wcześniej powódka nie miała dobrych relacji z własną matką, która wyjechała za granicę, jej ojciec szybko zmarł, z najbliższych osób miała tylko męża. Powódka obecnie mieszka u siostry, która ją wspiera. R. M. wcześniej zarabiał ponad 1.200 euro, co stanowiło utrzymanie jego i powódki. Małżonkowie planowali budowę domu. Po wypadku powódka utrzymywała się z renty rodzinnej wypłacanej do lipca 2013r., potem utrzymywała się z jednorazowego odszkodowania.

Od listopada 2014r. powódka odbywa staż i zarabia ok. 1.100 zł. Po informacji o śmierci R. M. - wobec stanu powódki musiało interweniować pogotowie. Powódka wcześniej nie leczyła się pod względem stanu psychicznego. Po zdarzeniu powódka musiała korzystać

z psychoterapii oraz od psychiatrii otrzymywała recepty na leki psychotropowe, od których jednak się uzależniła i odstawiła je po 1,5 roku.

Sąd ten ustalił również, że W. M. miał tylko jednego syna, tj. zmarłego, z którym wiązał przyszłość, mając na uwadze tradycyjne pojmowanie w tym środowisku kwestii następstwa w rodzinie, gospodarstwie. Oprócz tego, powodowie W. i A. M. mają dwie zamężne córki. Syn dużo pomagał rodzicom. Mieszkał 15 km od nich. Pomagał w gospodarstwie, gdzie z powierzchni 3 ha obsiewano 0,5 ha. Powód doznał bardzo dużej traumy po śmierci syna, konieczna była terapia psychologiczna. Ponadto, dotąd powód otrzymuje leki psychotropowe. Na problemy z zakresu stanu psychicznego nakładają się schorzenia internistyczne. Powód pobiera rentę od ponad 15 lat, w kwotach po około 700 zł. Powodowie bardzo często chodzą na pobliski cmentarz do syna. Przed ślubem syn mieszkał z rodzicami i pomagał im finansowo, później przez doraźne czynności w domu i gospodarstwie. Córki nie pomagają finansowo, lecz odwiedzają powodów.

Również powódka A. M. doznała bardzo silnego wstrząsu wskutek śmierci syna, z którym była bardzo związana emocjonalnie. Powódka od 2012r. jest na emeryturze. Po zdarzeniu powódka musiała zwrócić się o pomoc do psychologa.

Biegła sądowa z zakresu psychiatrii T. R. stwierdziła, że powód W. M. miał bliskie relacje ze zmarłym, którego widział jako następcę m.in. w ramach gospodarstwa i rodzinnej przyszłości w okresie swojej starości. Wyraźnie wystąpił u powoda stan żałoby, manifestując się początkowo w skrajnych emocjach, aż po przewlekłe utrzymujące się. Zasadniczo i negatywnie wpływa to na codzienne funkcjonowanie powoda. Biegła stwierdziła, że przebieg żałoby jest powikłany, brak u powoda względnej równowagi psychicznej, brak pozytywnego myślenia, występują nadal: niezadowolenie, bunt i poczucie krzywdy. Ponadto wskazała na ostre poczucie straty, trudności w komunikowaniu się, obniżenie aktywności życiowej, somatyzację przeżywanymi trudnościami, tj. przekładanie się ich na ogólny stan zdrowia. Biegła stwierdziła u powoda przejście przeżytego kryzysu w stan chroniczny. Co więcej, u powoda wystąpiły mieszane zaburzenia osobowości wskutek krytycznego zdarzenia. Następstwa te są długotrwałe. Nadal występuje przewlekłe cierpienie psychiczne. Będzie ono utrzymywać się w długotrwałej perspektywie życiowej. U powoda jednoznacznie wskazane jest leczenie w poradni zdrowia psychicznego.

W odniesieniu do sytuacji A. M., biegła również stwierdziła, że powódka przeszła szok związany ze stratą syna. Szok ten później przeszedł w stan rozpacz, kolejno, aż do względnej równowagi dotąd, jednak z nawrotami silnych emocji. Stan żałoby jest u powódki powikłany, w postaci długotrwałej koncentracji na osobie zmarłego, powiązany z silną tęsknotą za dorosłym dzieckiem, przejawami idealizacji jego osoby, co czyni stratę jeszcze dotkliwszą. Skutek zdarzenia to również odległe następstwa psychologiczne, tj. utrwalone zmiany w funkcjonowaniu emocjonalnym, depresyjny sposób przeżywania, smutek, przygnębienie, brak zadowolenia, zmiany w funkcjonowaniu osobowościowym, obniżenie progu reakcji stresowej, wybiórcze problemy w relacjach, znaczna astenizacja, osłabiony energetyzm działania, nasilenie rozważań egzystencjalnych. Zdarzenie wywołało u powódki obniżenie aktywności życiowej, ujemnie wpływa na jej ogólną sytuację życiową. Kryzys wskutek śmierci syna włączył się w strukturę osobowości powódki. Obniża jakość życia i osłabia jego bieg. Wysoka intensywność przeżywania miała miejsce co najmniej przez 24 miesiące, umiarkowana występuje dotąd. Przewidziane są nadal przejawy cierpienia w okresie wieloletnim. Biegła stwierdziła u powódki trwałe zranienie emocjonalne, którego doświadcza wskutek śmierci syna. Wsparcie psychologiczne jest u powódki wskazane.

Biegła stwierdziła ponadto, że dla powódki M. M. (1) bardzo znaczący był mąż, więź emocjonalna małżonków. Powódka po zdarzeniu była leczona w PZP. W kwietniu 2014r. odstawiła leki, bo czuła się od nich uzależniona. Biegła wskazała na utrzymujące się brak adaptacji do śmierci męża u powódki i występujące dotąd zaburzenia posttraumatyczne, obejmujące odtwarzanie elementów zdarzenia, zaburzenia snu, poczucie społecznej izolacji, brak planów na przyszłość, trudności w koncentracji, zwiększoną reaktywność na sytuacje przypominające traumę.

Powódka nie odbudowała jeszcze poczucia własnej wartości, występuje u niej zatrzymanie się w przeszłości. Brak w jej życiu nowego związku. Występują u powódki intensywne zaburzenia posttraumatyczne, nie mieszczące się w ramach przeciętnych doświadczeń życiowych, typowych dla normatywnego biegu życia. Zdarzenie w postaci śmierci męża spowodowało załamanie biegu życia powódki. Biegła stwierdziła u powódki trwałe zranienie emocjonalne, będzie u niej występować znaczny dyskomfort psychiczny w ciągu kilku lat. Objawy zaburzeń posttraumatycznych utrzymują się nadal, co stanowi o pogorszeniu się jakości życia oraz uniemożliwiają stabilne funkcjonowanie psychologiczne. O dalszych konsekwencjach dla stanu psychicznego decyduje czynnik siły stresu. Śmierć męża jest bezsprzecznie urazem powodującym odległe negatywne konsekwencje dla stanu powódki. U powódki występuje pozbawienie przekonania o stabilności świata, życia, utrata bezpieczeństwa życiowego i bytowego, niskie poczucie własnej wartości, utrata sensu życia, nastawienie rezygnacyjne i anhedonia, obniżenie odporności psychicznej, wzmocnienie cech introwersji. Biegła wskazała, że odległe następstwa traumy będą z dużym prawdopodobieństwem trwałe lub długotrwałe. Również obecnie utrzymuje się cierpienie o dużej sile. Nawracające cierpienie może trwać u powódki do około 5 lat. Te okoliczności istotnie pogorszyły sytuację życiową powódki, spowodowały konieczność leczenia psychiatrycznego, psychoterapii. Sytuację powódki cechuje pogorszenie warunków organizacyjnych i bytowych, brak poczucia materialnego zabezpieczenia, ograniczenie kontaktów społecznych (z czasem jednak powódka dostrzeże ich zubożenie i brak sieci wsparcia). Zmiany w funkcjonowaniu osobowościowym utrudniają przystosowanie społeczne. Powódka nadal wymaga psychoterapii.

W ocenie Sądu Okręgowego, pisemne opinie biegłej sądowej z zakresu psychologii klinicznej T. R. są poparte obszernymi opisami sytuacji każdego z powodów, pogłębiona analiza okoliczności związanych z ich życiem i zdrowiem psychicznym.

Według ustaleń Sądu pierwszej instancji, W. M. i A. M. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. nie przyznał prawa do renty rodzinnej i jednorazowego odszkodowania. Od 1 sierpnia 2012r. do 30 czerwca 2013r. ZUS wypłacał powódce M. M. (1) rentę rodzinną w kwocie 888,27 zł netto. Na podstawie decyzji z dnia 24 stycznia 2013r. ZUS wypłacił M. M. (1) jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci męża w kwocie 61.191,00 zł.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 4 ust. 1 i 2 rozporządzenia (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007r., art. 435 k.c., art. 207 § 2 pkt 1 i 2 k.p., art. 237<sup>4</sup> § 1 i 2 k.p., art. 362 k.c., art. 361 § 1 k.c., art. 446 § 1 i 3 k.c., art. 464 § 4 k.c., art. 23 k.r. i o., art. 481 k.c., uznając roszczenia powodów za uzasadnione, z tym, że kwoty żądane tytułem odszkodowań uznał za zawyżone.

Motywuując swoje rozstrzygnięcie w pierwszej kolejności wskazał, że w myśl art. 4 ust. 1 i 2 rozporządzenia (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007r. prawem właściwym w niniejszej sprawie - pomimo, że zdarzenie powodujące odpowiedzialność miało miejsce w Republice Federalnej Niemiec - jest prawo polskie i to zarówno w odniesieniu do podstaw roszczeń, jak i obowiązków stron w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sąd Okręgowy przyjął odpowiedzialność pozwanej na podstawie art. art. 435 k.c., gdyż, jak wynika z przeprowadzonych dowodów, pozwana prowadzi przedsiębiorstwo, które zajmuje się produkcją konstrukcji metalowych, grzejników i kotłów, robotami budowlanymi, w tym wznoszeniem budynków, obiektów inżynierii wodnej i lądowej, robotami budowlanymi specjalistycznymi. Zdaniem tego Sądu, taka działalność, w tym obejmująca roboty wykonywane w Niemczech, gdzie doszło do zdarzenia, ze swej istoty nie może być prowadzona w inny sposób, jak przy wykorzystaniu elementarnych sił przyrody, takich, jak energia elektryczna, gaz i paliwa płynne.

Jednocześnie przeprowadzone postępowanie nie dało, według Sądu pierwszej instancji, podstaw dla przyjęcia, aby ziściła się jedna z przesłanek egzoneracyjnych wymienionych w art. 435 k.c., w tym wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej. Pozwana wskazywała, że na wystąpienie zdarzenia znaczny wpływ miało zachowanie poszkodowanego oraz zaniechania niemieckiej strony umowy, tj. (...), która początkowo podawała, że transportowany element kanału pyłowego ważył 630 kg, podczas, gdy ostatecznie ustalono, że ważył 1852 kg. O ile mogło to mieć znaczenie dla przyjętego przez pozwaną sposobu transportu elementu, to jednak zważyć należy, zdaniem Sądu Okręgowego, że zgodnie z opinią biegłego sądowego z zakresu bhp, który posiada również doświadczenie w zakresie prac na dużych obiektach, w tym elektrowniach, na wystąpienie zdarzenia decydujący wpływ miało zachowanie pracowników pozwanej, w tym osoby wyznaczonej do nadzoru nad pracami, którzy dopuścili poszkodowanego do szczególnie niebezpiecznej pracy mimo braku pisemnej instrukcji wykonywania prac.

W odniesieniu

do podjęcia przez pozwaną prac w elektrowni (...), biegły wskazał, że nie sposób wymagać od pracownika nadzorującego wówczas pracę, nieposiadającego stosownych kwalifikacji, posiadania wiedzy z zakresu wytrzymałości materiałów, sił działających na niewłaściwie przyspawany uchwyt montażowy. Brak sporządzonej i wprowadzonej instrukcji prac remontowych na obiekcie, brak odpowiedniego nadzoru i w zasadzie żadne doświadczenie poszkodowanego w tej mierze wskazują jednocześnie na naruszenia przepisów regulujących bezpieczne prowadzenie prac, tj. przede wszystkim art. 207 § 2 pkt 1 i 2 k.p. Dla ustalenia zasad minimalizacji zagrożeń w danym zakładzie konieczne jest uzyskanie przez pracodawcę informacji niezbędnych dla unikania sytuacji niebezpiecznych. Co więcej, zgodnie

z art. 237<sup>4</sup> § 1 i 2 k.p., pracodawca ma obowiązek zaznajamiać pracowników z przepisami

i zasadami bezpieczeństwa, wydawać im instrukcje i wskazówki w odniesieniu

do określonego rodzaju prac i specyfiki zagrożeń. Jak ustalono, pozwana tych obowiązków wobec poszkodowanego nie dochowała. Te ustalenia powodują, że zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób stwierdzić, aby w opisanej sytuacji możliwe było przypisanie wyłącznej winy spowodowania zdarzenia R. M. lub niemieckiemu kontrahentowi, a tylko takie okoliczności mogłyby prowadzić do egzoneracji pozwanej

w myśl art. 435 § 1 k.c.

Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do uznania, aby poszkodowany swoim zachowaniem przyczynił się

do wypadku. Zdarzenie to pozostawało w bezpośrednim związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanej, zaś pracodawca jednocześnie nie dochował obowiązków wymaganych

przez przepisy w celu zapewnienia warunków pozwalających na bezpieczne prace, w tym możliwości przewidzenia zagrożeń. Poszkodowany wykonywał pracę wskutek dopuszczenia do niej w sytuacji braku sporządzenia i zapoznania pracowników ze szczegółową instrukcją wykonania prac m.in. obejmujących przemieszczenie kolana pyłowego. W takich okolicznościach nadzorujący prace M. M. (2) wydał polecenie obrotu zawieszono kolana pyłowego, nie mając do dyspozycji szczegółowych danych technicznych, opierając się na nieprecyzyjnych przesłankach, takich, jak własna przybliżona ocena. Odpowiedzialność

za takie postąpienie, bez względu na to, jaki ciężar elementu na tę chwilę przekazano

w formie ustnej, obciąża pozwaną, bowiem w myśl art. 207 § 1 k.p., to ona winna organizować podejmowane czynności (w tym prace z istoty niebezpieczne) w oparciu

o pewne i konkretne dane, których pozwana nie uzyskała, a mimo to, dopuściła pracowników do podjęcia pracy. W ocenie Sądu, wobec całokształtu ujawnionych okoliczności, wyklucza to przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego.

Nie był on bowiem zaznajomiony

z (nieistniejącą) procedurą przebiegu prac, w tym brak było opracowania reguł porozumiewania się przez pracowników podczas prac urządzeń. Ustalone okoliczności

nie dają również przesłanek dla przyjęcia, że poszkodowany rzeczywiście był w stanie usłyszeć i należycie zinterpretować ustne wezwanie do przemieszczenia się, tym bardziej,

że polecono mu mocowanie uchwytu do zawiesia. Nie zostało również wykazane przez stronę pozwaną, aby w czasie manewrowania kolaniem pyłowym poszkodowany miał realną możliwość odsunięcia się w inne miejsce, bezpieczne nawet w chwili urwania się uchwytu

i nagłego ruchu elementu. W czasie ruchu elementu inni pracownicy również znajdowali się w jego pobliżu. Nie wydano również polecenia wstrzymania czynności w chwili nieopuszczenia przez R. M. miejsca między kolaniem pyłowym, a rusztowaniem. Związane z ruchem urządzenia transportowego, naprężeniem wskutek obrotu, zerwanie się uchwytu elementu doprowadziło do gwałtownego przechylenia i uderzenia R. M.. Mając na uwadze powyżej wskazane okoliczności, Sąd Okręgowy stwierdził, że nie jest możliwe przyjęcie, aby poszkodowany samowolnym zachowaniem sprzecznym z zasadami bhp, przyczynił się do powstania zdarzenia, które u swego źródła miało ruch przedsiębiorstwa pozwanej, przy czym, do dopuszczenia do prac doszło z naruszeniem zasad prawidłowego działania w wykonywaniu tego rodzaju robót.

Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy, jednoznaczną opinię biegłego oraz spóźnione złożenie przez pozwaną dalszych wniosków w tej mierze,

Sąd Okręgowy uznał, że nie zostały wykazane przesłanki przyjęcia istnienia współprzyczyny zdarzenia po stronie niemieckiego kontrahenta, tj. B.-D.. Jak wskazano wyżej, masa przenoszonego elementu wynosiła znacznie więcej, niż pierwotnie zakładano, w oparciu

o informacje od podmiotu niemieckiego. To jednak na pozwanej spoczywał ciężar uzyskania szczegółowych informacji o warunkach prac i własnej fachowej oceny zastanych warunków. Spełnienie tych wymogów, jak i sporządzenie niezbędnej instrukcji i wdrożenie pracowników warunkowało prawidłowe podjęcie prac. Tych wymogów pozwana nie dochowała. Tymczasem do zdarzenia doszło, według Sądu pierwszej instancji, ponad wszelką wątpliwość w związku z działaniem jej przedsiębiorstwa. W opisanej sytuacji procesowej, wobec niezgłoszenia na czas innych wniosków dowodowych, nie było zasadnym dalsze prowadzenie postępowania dowodowego, w tym w odniesieniu do opinii biegłego z zakresu metalurgii.

W połączeniu z dokonanymi już ustaleniami, powodowało to niemożność uznania,

że do zaistnienia zdarzenia przyczynił się inny podmiot, tj. osoba trzecia lub też,

że w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., doszło do zdarzeń, które w istotny sposób wpływają na zakres odpowiedzialności pozwanej.

W odniesieniu do żądań zadośćuczynienia opartych o art. 446 § 4 k.c., Sąd Okręgowy uznał kwoty wskazane w pozwie za odpowiadające rozmiarowi niematerialnego uszczerbku w postaci cierpienia, którego doznali powodowie w związku ze śmiercią męża i syna,

z którym, jak wykazano, powodowie utrzymywali ścisłe i serdeczne relacje, wzajemnie się wspierając.

Według Sądu pierwszej instancji, powódka M. M. (1) dotkliwie odczuła śmierć męża. W tym zakresie Sąd powołał się na dowód z wyjaśnień powódki oraz dowód

z pisemnej opinii biegłej sądowej z zakresu psychologii klinicznej T. R.. W ocenie tegoż Sądu, przedwczesna o wiele dziesiątków lat śmierć męża stanowiła dla powódki wystarczająca podstawę do żądania kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego.

Również powodowie W. M. i A. M. dotkliwie odczuli stratę wywołaną nagłą śmiercią syna R. M.. Także w tym zakresie Sąd wykorzystał dowody z wyjaśnień powodów oraz dowody z pisemnej opinii biegłej sądowej z zakresu psychologii klinicznej T. R.. Zdaniem Sądu Okręgowego, utrata syna, osoby młodej, dwudziestokilkuletniej, która dopiero rok wcześniej wyszła z domu rodzinnego, uzasadnia przyznanie kwot po 100.000 zł, jako odpowiednich od intensywności odczuć powodów.

W zakresie dochodzonych odszkodowań - Sąd pierwszej instancji uznał za niezasadne co do wysokości żądanie M. M. (1) zasądzenia na jej rzecz 80.000 zł, jako następstwa pogorszenia się jej sytuacji życiowej. Według Sądu, żądanie to nie znajduje oparcia ani

w zarobkach zmarłego, ani też w ocenie możliwości podejmowania pracy przez powódkę

w przyszłości. Z okoliczności ustalonych w sprawie wynika, że powódka została postawiona przed koniecznością przeorganizowania swojego życia, również pod względem finansowania prowadzenia domu i planowania np. zabezpieczenia finansowego na przyszłość. Utraciła również bieżące wsparcie męża w zwykłych bieżących sprawach, a takie właśnie wsparcie jest oczywistą i normalną okolicznością wynikającą z pożycia małżeńskiego (art. 23 k.r. i o.). Ponadto, śmierć R. M. wiązała się z nagłą utratą źródła utrzymania, bowiem zarabiał on w 2012r. 9 euro na godzinę (co przy pracy w pełnym wymiarze daje ponad 1.400 euro). Małżonkowie ustalili, że to R. M. będzie zarabiał, a M. M. (1) będzie zajmować się domem. Takie założenia życiowe zostały przekreślone przez śmierć R. M.. Dalej Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka jest osobą młodą i jej obecny stan co do zasady nie stoi na przeszkodzie podjęciu zatrudnienia lub nawet podnoszeniu swoich kwalifikacji zawodowych. Mając to na uwadze, Sąd I instancji uznał, że stosownym odszkodowaniem w tym przypadku jest kwota 40.000 zł. Pozwoli ona na stworzenie dla powódki dodatkowego „zabezpieczenia” w okresie po stracie małżonka, jak i na przyszłość, mając na uwadze kwoty, które w przybliżeniu zmarły mógł przeznaczyć na takie cele przez kilka kolejnych lat. Ponad kwotę 40.000 zł powództwo oddalił.

W przypadku zaś powodów A. M. i W. M., Sąd Okręgowy uznał za zasadne ich żądania stosownego odszkodowania w kwotach po 15.000 zł, mając na uwadze, że syn nie mieszkał z nimi w chwili wypadku i nie planował wspólnego zamieszkania w najbliższej przyszłości. Od czasu zamieszkania z żoną zmarły nie pomagał rodzicom finansowo, lecz wykonywał na ich rzecz drobne bieżące prace, względnie pomagał przy uprawianiu niewielkiego obszaru pola. Zmarły znaczną ilość czasu spędzał za granicą w pracy. Wsparcie wobec rodziców miało również wymiar uczuciowy i psychiczny, bowiem powodowie mogli liczyć, że w miarę możliwości, syn udzieli im pomocy, jak również pomoże w rozwiązaniu konkretnych problemów. Uzasadnia to w przekonaniu Sądu zasądzenie na ich rzecz kwot po 15.000 zł, jako odpowiadających zakresowi i formie pomocy, w którą zmarły (mając na uwadze jego możliwości pomocy rodzicom) byłby w stanie zaangażować się w przewidywalnym okresie, jak również w czasie starzenia się powodów. Wypadek udaremnił powodom odniesienie korzyści z tego typu wsparcia ze strony zmarłego, osoby młodej i aktywnej. Choć częściowo trudny do precyzyjnego uchwycenia w kategoriach pieniężnych, taki rodzaj pomocy między najbliższymi został dostrzeżony przez ustawodawcę, a brak tej pomocy zasługuje na wyrównanie świadczeniem odszkodowawczym. Nie była to jednak w ocenianym okresie pomoc o charakterze finansowym. W odniesieniu do utraty innego rodzaju wsparcia ze strony zmarłego, mając na uwadze jego obowiązki prowadzenia gospodarstwa domowego z żoną i przebywanie za granicą, Sąd uznał, że odpowiednie w tej mierze kwoty wynoszą po 15.000 zł. W zakresie przewyższającym te kwoty odszkodowań powództwo oddalił.

W przedmiocie odsetek Sąd pierwszej instancji orzekł w oparciu o art. 481 i n. k.c., mając na uwadze, że powodowie domagali się ich zasądzenia od dnia złożenia pozwu, podczas, gdy nie złożyli dowodu na wcześniejsze doręczenie wezwania do zapłaty. Spowodowało to, w myśl art. 455 k.c., że opóźnienie pozwanej można przyjmować dopiero od dnia następującego po dniu doręczenia pozwu (k. 67), tj. od 31 stycznia 2013r. Co do okresu wcześniejszego powództwo oddalono.

W oparciu o art. 100 k.p.c. Sąd ten zasądził zatem w pkt I 4, II 4 i III 6 od pozwanej na rzecz każdego z powodów kwoty kosztów procesu odpowiadające proporcji kwot żądań uwzględnionych do tych pierwotnie zgłoszonych. Sąd miał też na uwadze, że powodowie proces wygrali w znacznej części, zaś ich roszczenia były słuszne co do zasady. Wpłynęło to na ocenę kosztów procesu w świetle art. 100 k.p.c. i przyjęcie wskazanej zasady rozliczenia kosztów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1969r., I CR 186/69).

### ***Apelacje od powyższego wyroku wniosła pozwana oraz interwenient uboczny.***

Pozwana, zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w zakresie punktu I podpunktu 1, 2, 4; punktu II podpunktu 1, 2, 4; punktu III podpunktu 1, 2, 6 oraz punktu IV, zarzuciła mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 435 Kodeksu cywilnego - polegające na nierozpoznananiu istoty sprawy i nieprzeprowadzeniu postępowania, pomimo wielokrotnych wniosków i twierdzeń pozwanej, w kierunku wyłączenia odpowiedzialności pozwanej za wypadek R. M. na podstawie przyczyny egzoneracyjnej, jaką jest wyłączna wina osoby trzeciej, podczas, gdy okoliczności nie wykluczają, a wręcz wskazują, iż wyłączną przyczyną wypadku mogły być nieprawidłowości tkwiące w samym uchwycie transportowym, za co wyłącznie odpowiedzialnym był (...) oraz wskazanie przez (...) nieprawidłowej wagi transportowanego elementu;

2. naruszenie przepisu prawa materialnego - art. 362 Kodeksu cywilnego - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie - polegające na stwierdzeniu, że R. M. nie przyczynił się

do wypadku, podczas, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. z zeznań naocznych świadków wypadku wynika, iż R. M. nie zastosował się do co najmniej trzykrotnych poleceń przełożonego, jak również wobec wniosków świadków formułowanych w trakcie przesłuchania, iż gdyby R. M. odsunął się zgodnie z poleceniem, to do wypadku by nie doszło, jak również wyciągnięcie przez Sąd nieprawidłowych wniosków wobec poczynionych ustaleń Sądu, zgodnie z którymi „(...) Brygadzysta wydał mu wcześniej oraz w tym momencie polecenie odsunięcia się z tego miejsca”; powyższe wskazuje

na przyczynienie się poszkodowanego do wypadku graniczące z wyłączną winą poszkodowanego;

3. naruszenie przepisu prawa materialnego - art. 361 § 1 Kodeksu cywilnego w zw.

z art. 362 Kodeksu cywilnego - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające

na stwierdzeniu, że pomiędzy zachowaniem R. M., a wypadkiem, nie zachodził adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, podczas, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. z zeznań naocznych świadków wypadku wynika, iż R. M. nie zastosował się do co najmniej dwukrotnych poleceń przełożonego, jak również wobec wniosków świadków formułowanych w trakcie przesłuchania, iż gdyby R. M. odsunął się zgodnie z poleceniem, to do wypadku by nie doszło; powyższe jednoznacznie wskazuje

na istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy sprzecznym z zasadami bhp zachowaniem R. M., a wypadkiem (szkodą);

4. naruszenie przepisu prawa materialnego - art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że w okolicznościach faktycznych ustalonych w sprawie, zadośćuczynienie w wysokości po 100.000 zł zasądzone na rzecz każdego z powodów, jest odpowiednie do doznanej przez każdego z nich krzywdy w związku ze śmiercią męża i syna;

5. naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 446 § 3 Kodeksu cywilnego

i art. 6 Kodeksu cywilnego - poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przez Sąd,

że skutek śmierci R. M., doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powodów i to pogorszenie winno być skompensowane odszkodowaniem w kwocie 40.000 zł na rzecz powódki M. M. (1) oraz odszkodowaniem w kwocie po 15.000 zł na rzecz powodów A. M. i W. M., podczas, gdy powodowie nie wykazali znacznego pogorszenia sytuacji życiowej i wysokości odszkodowania;

6. naruszenie przepisu prawa materialnego - art. 100 § 1 i 2 Kodeksu pracy - poprzez niezastosowanie wskazanych przepisów przy ustalaniu przyczynienia się R. M.

do wypadku wobec niesubordynacji R. M. do poleceń przełożonego, skoro dotyczyły one kwestii istotnych, jakimi jest przestrzeganie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa

i higieny pracy, a w konsekwencji nieprawidłowe wyciągnięcie wniosków przez Sąd

w zakresie odpowiedzialności za wypadek;

7. rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 248 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 227 Kodeksu postępowania cywilnego, poprzez niewystąpienie

do (...) celem przesłania dokumentacji dotyczącej zerwanego uchwytu transportowego, a następnie nieprzeprowadzenie dowodów z dokumentów mających

istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a w konsekwencji, rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 227 Kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 278 Kodeksu postępowania cywilnego, poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w zakresie dotyczącym przyczyn zerwania uchwytu, pomimo tego, że wszystkie te czynności zmierzały do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, co miało istotny wpływ na jej rozstrzygnięcie, gdyż Sąd orzekał na podstawie niepełnego materiału dowodowego, co ostatecznie doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy;

8. rażące naruszenie przepisów postępowania - art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego - poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego

i w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, polegające na tym, iż Sąd przyjął, w ślad za błędną opinią biegłego, iż „rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w § 40 ust. 2 stanowi, że w razie stwierdzenia bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, osoba kierująca pracownikami obowiązana jest niezwłocznie wstrzymać prace. W chwili wystąpienia zagrożenia nie zostało wydane polecenie wstrzymania czynności (...)”, podczas,

gdy do zdarzenia doszło właśnie w tym momencie (w momencie pojawienia się zagrożenia),

a nadto, nieuwzględnienie podczas formułowania tych wniosków okoliczności bezpieczeństwa pozostałych członków zespołu;

9. rażące naruszenie przepisów postępowania - art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego - poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego

i w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, polegające na tym, iż Sąd wyciągnął błędne wnioski na podstawie dowodów w postaci Protokołu powypadkowego oraz Ustaleń Inspektora Pracy po przeprowadzeniu kontroli

w dniu 24 lipca 2012r., a mianowicie Sąd ustalając, że przyczynami wypadku były: zerwanie uchwytu transportowego, który nie wytrzymał ciężaru trzykrotnie większego od podanego,

w trakcie obracania kolana kanału pyłowego, obecność i pochylenie uszkodzonego

przy obracającym kolanie, brak informacji o faktycznej masie elementu, niewłaściwa wytrzymałość uchwytu, lekceważenie zagrożenia przez pracownika, nie ustalił, iż wyłącznie odpowiedzialnym za wypadek R. M. był (...), a ponadto ustalił,

że R. M. nie przyczynił się do wypadku;

10. rażące naruszenie przepisów postępowania - art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego - poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, przejawiające się

w uwzględnieniu w materiale dowodowym oraz przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia sprawy opinii biegłego R. W. (1), pomimo, iż wydane opinie zawierają istotne luki,

są nieprzekonujące, niekompletne, pomijają oraz wadliwie przedstawiają istotne okoliczności, nie odpowiadają na postawione tezy dowodowe, są niejasne, nienależycie uzasadnione

i nieweryfikowalne, a także pomimo kwestionowania tych opinii przez pozwaną,

przy jednoczesnym pominięciu opinii prof. T. L., jako stanowiska strony pozwanej (oświadczenia procesowego strony);

11. rażące naruszenie przepisów postępowania - art. 227 Kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 278 Kodeksu postępowania cywilnego - poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z dodatkowej opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, pomimo,

że opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy inż. R. W. (1)

nie odpowiadała na przedstawione tezy dowodowe, co w konsekwencji, miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, gdyż Sąd orzekał na podstawie niepełnego materiału dowodowego, a ponadto, z uwagi na nieustosunkowanie się Sądu I instancji do zastrzeżeń pozwanej do opinii biegłego inż. R. W. (1);

12. rażąco naruszenie przepisów postępowania - art. 233 Kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 227 Kodeksu postępowania cywilnego - poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii prof. T. L. oraz naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów

przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, przejawiające się w niewłączeniu do materiału dowodowego opinii biegłego prof. T. L., w szczególności, wobec nieprzydatności opinii biegłego inż. R. W. (1);

13. naruszenie prawa procesowego - art. 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego - poprzez brak wskazania przez Sąd I instancji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia,

w tym brak wskazania faktów, które Sąd uznał za udowodnione oraz przyczyn, dla których dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, w tym, w szczególności dowodowi

w postaci opinii prof. T. L., a ponadto brak wykazania, które twierdzenia Sąd uwzględnił oraz brak wskazania przez Sąd I instancji przyczyn nieuwzględnienia zastrzeżeń pozwanej do opinii biegłego inż. R. W. (1) oraz zastrzeżeń do opinii uzupełniającej biegłego inż. R. W. (1).

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w zakresie punktu I podpunktu 1, 2, 4; punktu II

podpunktu 1, 2, 4; punktu III podpunktu 1, 2, 6 oraz punktu IV oraz zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ewentualnie wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Interwenient uboczny, zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w pkt I wyroku: ppkt 1 w zakresie kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2013 roku, ppkt 2 w zakresie kwoty 20.000 zł tytułem stosownego odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2013 roku, ppkt 4 w zakresie kwoty 3.280,40 zł zasądzonej tytułem zwrotu kosztów postępowania; w pkt II wyroku: ppkt 1 w zakresie kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2013r., ppkt 4 w zakresie kwoty 3.233,53 zł zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu; w pkt III wyroku: ppkt 1 w zakresie kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 stycznia 2013r., ppkt 6 w zakresie kwoty 3.312,02 zł zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu oraz pkt V w całości, zarzucił mu:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz błędną ocenę dowodów, a w szczególności, uznanie za w pełni miarodajną opinię biegłego sądowego z zakresu psychologii T. R., podczas, gdy opinia ta jest niepełna, zawiera braki, które nie zostały wyjaśnione;

2. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 217 i art. 227 § 1 k.p.c. w zw. art. 285 § 1 k.p.c., poprzez oddalenie wniosku dowodowego interwenienta ubocznego o przeprowadzenie dowodu opinii uzupełniającej biegłego z zakresu psychologii T. R., w sytuacji, gdy opinia ta zawierała braki,

a interwenient uboczny i pozwany zgłosili do niej szereg uwag, pytań i wątpliwości;

3. naruszenie prawa materialnego - art. 446 § 4 k.c., poprzez uznanie,

iż w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez powodów krzywdę po śmierci R. M., jest kwota po 100.000 zł, podczas, gdy kwota ta w stosunku do każdego z powodów jest rażąco wygórowana;

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 446 § 3 k.c., poprzez uznanie, iż kwotą odpowiednią tytułem stosownego odszkodowania dla powódki M. M. (1) jest kwota 40.000 zł, podczas, gdy kwota ta jest nieodpowiednia.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie oraz o zasądzenie od powodów na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą i drugą instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację pozwanej, powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości, jako oczywiście bezzasadnej, oddalenie wniosków dowodowych zawartych w apelacji, jako niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia sporawy oraz jako spóźnionych, które zmierzałyby do przewlekania niniejszego postępowania.

Nadto, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Przyjmując ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako własne, uznał, że apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powodowie domagają się - w oparciu o dyspozycje norm art. 435 § 1 w zw. z art. 446 § 3 i 4 k.c. - od strony pozwanej roszczeń uzupełniających, łącząc jej odpowiedzialność ze skutkami śmiertelnego wypadku przy pracy, któremu uległ R. M..

Skarżący nie kwestionują, iż ewentualna odpowiedzialność deliktowa strony pozwanej winna być rozpatrywana w kategoriach wyznaczonych w art. 435 k.c. Skoro bowiem pozwana prowadzi przedsiębiorstwo mające za przedmiot działalności produkcję konstrukcji metalowych, grzejników i kotłów, zbiorników, cystern, wytwornic pary, instalowanie maszyn przemysłowych, wznoszenie budynków, obiektów inżynierii wodnej i lądowej, wykonując przy tym, prace specjalistyczne w zakresie robót remontowych w obiektach przemysłowych i elektrowniach, to jej działalność w całości opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń przetwarzających elementarne siły przyrody (paliwa, energie elektryczną). Tak więc, pozwana bez korzystania z sił przyrody nie mogłaby osiągać swojego celu gospodarczego, określonego przez opisany zakres działalności, co oznacza, że należy do kategorii podmiotów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.).

1. W odniesieniu do przyjętej przez Sąd Okręgowy zasady odpowiedzialności strony pozwanej, skarżąca powołuje się na istnienie przyczyny egzoneracyjnej, jaką jest wyłączna wina osoby trzeciej, twierdząc, że wyłączną przyczyną wypadku mogły być nieprawidłowości tkwiące w samym uchwycie transportowym, za co wyłącznie odpowiedzialnym był (...) oraz wskazanie przez (...) nieprawidłowej wagi transportowanego elementu.

Jest to najdalej idący zarzut apelacyjny, gdyż jego uwzględnienie wpływa wprost na ocenę zasadności powództwa.

W tym kontekście, należy stwierdzić, że zarzut ten jest bezpodstawny.

Po pierwsze, zarzut ten można sprowadzić do materialnoprawnej kwestii pojęcia przedsiębiorstwa w art. 435 § 1 k.c., pamiętając, że w analizowanym pojęciu mieści się, niezależnie od poglądów przyjmujących jego szerszą wykładnię, przedsiębiorstwo zdefiniowane w art. 55<sup>1</sup> k.c. Wobec tego, w jego skład wchodzi także prawa wynikające z umów najmu i dzierżawy nieruchomości lub ruchomości oraz prawa do korzystania z nieruchomości lub ruchomości, wynikające z innych stosunków prawnych (art. 55<sup>1</sup> pkt 3 k.c.). Nie może być przy tym wątpliwości, że w stosunku do uchwytu transportowego, dysponowania kolanem pyłowym oraz wykorzystania linociągów, w pobliżu których pracował zmarły pracownik, pozwanej przysługiwało co najmniej prawo korzystania związane z realizacją umowy o działo z dnia 5 czerwca 2012r. na rzecz (...). W tej sytuacji, rozważany zarzut sprowadza się do podważania objęcia tego rodzaju prawa pojęciem przedsiębiorstwa, czego z podanych względów nie można akceptować (por. rozważania przyjęte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012r., II PK 93/11).

Po drugie, teza podnoszona przez apelującego, sprzeczna jest utrwaloną koncepcją tzw. „włączenia w ruch przedsiębiorstwa” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001r., I PKN 319/00). Rozumowanie strony skarżącej opiera się na zawężonym pojmowaniu ruchu przedsiębiorstwa, ograniczającym go do fizycznego oddziaływania składników majątkowych. Tymczasem, według zdecydowanie przeważającego w doktrynie i orzecznictwie zapatrywania, pojęcie „ruch przedsiębiorstwa” w art. 435 § 1 k.c. należy traktować szeroko. Oznacza to, że nie chodzi tu o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa, jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy jest jasne, że śmiertelny wypadek przy pracy R. M. pozostawał w związku

z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanej, wykonującej w ramach swojej działalności usługę, w której realizację R. M. był bezpośrednio zaangażowany. Nawet więc, gdyby przyjąć, że uchwyt transportowy umocowany na kolanie pyłowym oraz linociąg nie mogą być uznane za składniki przedsiębiorstwa pozwanej, to i tak związkowi jego śmierci z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanej nie można by było zaprzeczyć. Podkreślenia przy tym wymaga, że do zdarzenia powodującego szkodę doszło, wskutek włączenia się

w ruch przedsiębiorstwa ruchu innego przedsiębiorstwa. W kwestii tej należy uznać, że sam fakt, iż szkoda zostaje bezpośrednio spowodowana przez działanie elementu innego przedsiębiorstwa ( (...)), nie oznacza jeszcze, że zostaje przez to zerwany związek z ruchem pierwszego z nich (strony pozwanej). Natomiast wyłączenie odpowiedzialności pierwszego może nastąpić tylko w wypadku, gdyby okazało się, że to inne jest, w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., osobą trzecią, z której wyłącznej winy powstała szkoda

i za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie jednak nie wystąpiła. Strona pozwana nie może skutecznie powoływać się, co usiłuje czynić, na wyłączenie swojej odpowiedzialności przez to,

że szkoda powodów nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Według skarżącej, tą osobą trzecią jest (...). Twierdzenie to jest bezpodstawne. Sąd drugiej instancji podziela pogląd, że stosownie do art. 435 § 1 k.c., do grona osób trzecich, za które prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność zalicza się każdego, kto w jakikolwiek sposób został włączony w ruch przedsiębiorstwa.

Nie ma wątpliwości, że wymienione wyżej przedsiębiorstwo współdziałało z pozwaną w realizacji jej kontraktu. Przedsiębiorstwo to było więc w ewidentny sposób włączone w ruch przedsiębiorstwa strony pozwanej. Wobec tego, nie może być ono uznane za osobę trzecią, za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności określonej w art. 435 § 1 k.c.

Z powyższych względów, należy przyjąć, że Sąd Okręgowy trafnie uznał, że strona pozwana ponosi na podstawie art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodom.

W tej sytuacji, zarzuty naruszenia przez zaskarżony wyrok art. 435 § 1 k.c., okazały się nieuzasadnione (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2016r., I PK 145/15).

Na tym etapie rozważań podkreślenia wymaga, iż skarżący nie negują zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji oceny, iż w sprawie nie wystąpiła również przyczyna egzoneracyjna (art. 435 § 1 k.c.) w postaci stwierdzenia, że do wypadku przy pracy z dnia 28 czerwca 2012r. doszło z wyłącznej winy poszkodowanego R. M.. Wobec powyższego, wystarczające jest stwierdzenie, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, nawet ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, nie uchyła odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.), jeżeli równocześnie wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego (por. wyroki Sadu Najwyższego z dnia 14 lipca 2015r., II PK 86/14 oraz z dnia 26 stycznia 2017r., III PK 57/16).

2. Odnosząc się natomiast do zachowania samego poszkodowanego, strona apelująca, powołując się na zarzuty naruszenia prawa materialnego oraz zarzuty prawnoprocesowe, podniosła, iż R. M. przyczynił się do wypadku przy pracy, co powinno wpłynąć na zakres odpowiedzialności odszkodowawczej.

Zagadnienie przyczynienia się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, dla roszczeń dochodzonych przez osoby bliskie na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c., było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Panuje zatem przeświadczenie, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczenia przewidzianych w art. 446 § 3 i 4, należnych osobom jej bliskim (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 7 grudnia 1985r., IV CR 398/85, z dnia 6 marca 1997r., IIUKN 20/97, z dnia 19 listopada 2008r., III CSK 154/08, z dnia 12 lipca 2012r., I CSK 660/11 oraz z dnia 12 września 2013r., IV CSK 87/13).

Należy w tym miejscu podkreślić, że ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania oraz że jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, jak również, iż stopień przyczynienia się nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu zmniejszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2016r., I PK 145/15).

Pamiętając o zaprezentowanych założeniach, wskazać należy, iż zgodnie z art. 362 k.c., obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Przyczynienie może mieć miejsce wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego, zachowanie poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do powstania szkody. Skutek ten następuje przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2010r., I CSK 20/10 i z 12 września 2013r., IV CSK 61/13).

Wracając zaś na grunt niniejszej sprawy, podkreślić należy, iż przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, do zastosowania art. 362 k.c., wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2016r., I CSK 427/15). Ponieważ w ustalonych okolicznościach strona pozwana ponosi odpowiedzialność na podstawie ryzyka, to ocena przyczynienia się zmarłego pracownika do powstania szkody powinna uwzględniać jego ewentualną obiektywną nieprawidłowość zachowania się w stosunku do zachowań, których można oczekiwać od przeciętnego pracownika, a więc pracownika sumiennego, starannego i przestrzegającego przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego polecenia związane z pracą.

Badając podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się R. M.

do wypadku przy pracy z dnia 28 czerwca 2012r., Sąd Okręgowy wykorzystał dowody z zeznań świadków (przełożonych i współpracowników zmarłego), dokumentów zaprezentowanych przez stronę pozwaną oraz pisemnych opinii (głównej z dnia 30 marca 2015r. oraz uzupełniającej z dnia 25 maja 2015r.) biegłego sądowego z zakresu bhp R. W. (1).

W oparciu o przedstawione dowody, Sąd Okręgowy jednoznacznie stwierdził, że poszkodowany pracownik nie przyczynił się do wypadku. Motywując swoje stanowisko, Sąd ten podkreślił, że R. M. nie był zaznajomiony z (nieistniejącą) procedurą przebiegu prac, w tym brak było opracowania reguł porozumiewania się przez pracowników podczas prac urządzeń. Według tegoż Sądu, brak podstaw do przyjęcia, że poszkodowany rzeczywiście był w stanie usłyszeć i należycie zinterpretować ustne wezwanie do przemieszczenia się, tym bardziej, że polecono mu mocowanie uchwytu do zawiesia. Ponadto, nie zostało również wykazane przez stronę pozwaną, aby w czasie manewrowania kolanem pyłowym poszkodowany miał realną możliwość odsunięcia się w inne miejsce, bezpieczne nawet w chwili urwania się uchwytu i nagłego ruchu elementu. W czasie ruchu elementu inni pracownicy również znajdowali się w jego pobliżu. Nie wydano także polecenia wstrzymania czynności w chwili nieopuszczenia przez R. M. miejsca między kolanem pyłowym, a rusztowaniem. Dodać jednocześnie należy, iż skoro - co nie jest kwestionowane - przed przystąpieniem do pracy strona pozwana nie dysponowała sporządzoną na piśmie technologią (procedurą) montażu i demontażu kolana pyłowego, to w konsekwencji, szkolenie bhp stanowiskowe, któremu miał być poddany pracownik R. M., mogło mieć jedynie charakter ogólny i abstrakcyjny. Powtórzyć wypada, że R. M. w drugim dniu swojej rzeczywistej pracy u strony pozwanej, nie został przeszkolony stanowiskowo w odniesieniu do technologii postawionego przed nim zadania pracowniczego, gdyż takowa technologia nie została wcześniej ustalona, zaś sama procedura demontażu kolana pyłowego pozostawiona została inwencji brygadzysty M. M. (2). Tak więc, do podniesienia i manewrowania kolanem pyłowym (bez ustalenia jego rzeczywistej wagi) wykorzystano dwa istniejące uchwyty montażowe. Nie ustalono sposobu komunikowania się i nie wyznaczono strefy bezpiecznej dla pracowników. Z zeznań kierującego tymi pracami M. M. (2) (k. 193) wynika, że poszkodowany stał obok niego w odległości ok. 1,5 m. Nie reagował na polecenie, aby się odsunął, co świadek określa zwrotem: „stał jak wryty”. Pomimo takiej reakcji pracownika, brygadzista nie przerwał pracy. Skoro zaś zeznał, że odciągnąłby siłą R. M., gdyby wiedział, co się stanie, to stwierdzić należy, iż nie dostrzegął w zachowaniu R. M. realnego niebezpieczeństwa. Tym bardziej zatem, nie można twierdzić, że R. M. (nawet zakładając, że usłyszał polecenie, aby się odsunął), miał podstawy do oceny istniejącego zagrożenia, a co więcej, aby miał możliwość przemieszczenia się do miejsca, w którym nie byłby narażony na uderzenie w sytuacji, gdyby oderwał się uchwyt montażowy. Strona pozwana takiej ewentualności nie zakładała i takiej bezpiecznej strefy nie wyznaczyła.

Dopiero po wypadku strona pozwana uzyskała od kontrahenta (...) w R. sporządzoną na piśmie technologię wykonania opisanego wyżej zadania, z której wynika, że do montażu i demontażu należałoby wykorzystać jedynie nowe i przyspawane w tym celu uchwyty („uszy przyłączeniowe”), po przeprowadzeniu udokumentowanego badania spoin metodą (...). Należałoby również wyznaczyć strefę bezpieczną dla pracowników uczestniczących w tym zadaniu.

W tym kontekście, nie ulega wątpliwości, że pozwany pracodawca nie wypełnił wobec pracownika R. M. obowiązku ochrony zdrowia i życia, poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności, nie organizował w dniu 28 czerwca 2012r. pracy w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Pozwany pracodawca w związku z tym, obowiązany był do zaznajamiania pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, dotyczącymi wykonywanych przez nich prac, jak również do wydawania szczegółowych instrukcji i wskazówek, dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Powinnością pracodawcy było zatem nie tylko zapoznanie R. M. z ogólnymi przepisami i zasadami

bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także wskazanie na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik ten będzie wykonywał swoje obowiązki. Uszczegółowienie, wynikającego z art. 226 k.p. i 237<sup>4</sup> § 2 k.p., obowiązku oceny ryzyka zawodowego i wydawania przez pracodawcę stosownych instrukcji zawierają przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy - między innymi w § 83.

Zatem, oderwane od istoty sporu okazały się wnioski dowodowe strony pozwanej, zmierzające - jak należy zakładać - do obarczenia odpowiedzialnością za zaistniały wypadek kontrahenta (...).

Natomiast zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowody był wystarczający do oceny podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się R. M. do wypadku przy pracy.

Jednocześnie w analizowanym zakresie, wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy nie naruszył granic swobodnej oceny dowodów określonej w art. 233 § 1 k.p.c., albowiem ich wiarygodność i moc ocenił według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002r., sygn. IV CKN 1256/00). Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne dokonane w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania).

Odnosząc powyższe dyrektywy do ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, w aspekcie wskazywanych przez skarżącego uchybień, nie sposób przyjąć zasadności jego argumentacji, że Sąd Okręgowy uznał dowolnie, wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że R. M. nie przyczynił się do śmiertelnego wypadku przy pracy. W szczególności, powyższe stwierdzenie oparł na tezach wywiedzionych z jednoznacznej, spójnej i przekonującej opinii biegłego sądowego z zakresu bhp R. W. (1). Wnioski opinii biegłego odnosiły się w istocie do poddanych analizie elementów obiektywnych w postaci wagi i stopnia naruszenia zasad i przepisów bhp. Jeśli chodzi o ocenę przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, to należy ona

do kwestii prawnych i jest domeną sądu, a nie biegłego (por. wyrok SN z 17 czerwca 2009r., IV CSK 84/09). Dodać przy tym należy, iż odmienna w swych stwierdzeniach prywatna ekspertyza T. L. nie posiada wagi opinii biegłego, w rozumieniu art. 278 k.p.c.

i nie może zostać w tym celu wykorzystana. Strona pozwana mogła ją przedstawić w procesie jedynie na potwierdzenie własnej argumentacji zaprezentowanej na poparcie żądań, z którymi wystąpiła w procesie oraz dla wykazania potrzeby wykorzystania wiadomości specjalnych przy wykorzystaniu opinii biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2011r., V CSK 282/10).

3. Pozostaje zatem do oceny zasadność i rozmiar zgłoszonych roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy. Przesłanki i zakres roszczeń najbliższych członków rodziny

w razie śmierci poszkodowanego określa art. 446 k.c. w postaci odszkodowania, jeżeli wskutek śmierci poszkodowanego nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny (art. 446 § 3 k.c.) oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.).

Pamiętać przy tym należy, iż roszczenie o przyznanie stosownego odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. wymaga wykazania szkody majątkowej, polegającej na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Pojęcie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany w sytuacji materialnej najbliższego członka rodziny zmarłego oraz zmiany w sferze jego dóbr niematerialnych, które wpływają na sytuację materialną. Są to zarówno zmiany znane i istniejące w dacie orzekania, jak i zmiany mogące powstać w przyszłości, a dające się przewidzieć na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Może to być utrata pomocy, wsparcia i opieki ze strony zmarłego lub możliwości uzyskania w przyszłości stabilnych warunków życiowych, ale mogą to być także niekorzystne zmiany w psychice (stres, depresja, poczucie osamotnienia), które mają wpływ na stan zdrowia, osłabienie aktywności życiowej lub zawodowej i w konsekwencji powodują pogorszenie sytuacji majątkowej.

Zatem dokonując stosownej oceny, sąd bierze pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia. Trzeba przy tym zaznaczyć, że odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz z woli ustawodawcy „stosownym” (ryczałtowym, lecz nie dowolnym), czyli takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej.

Odnosząc przedstawione wyżej rozważania do realiów niniejszej sprawy, uznać należy, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo - w zakresie swobody, którą dysponował - wyznaczył zakres obowiązku naprawienia szkody w odniesieniu do żądań wszystkich powodów.

Z zebranego i niekwestionowanego w tej części materiału dowodowego wynika, że powódka M. M. (1) – w następstwie tragicznej śmierci męża - w bardzo młodym wieku została postawiona przed koniecznością przeorganizowania swojego życia. Powódka utraciła wsparcie jedynej bliskiej osoby. Ponadto, śmierć R. M. wiązała się z nagłą utratą źródła utrzymania, bowiem powódka wcześniej nie pracowała. Małżonkowie ustalili, że to R. M. będzie zarabiał, a powódka będzie zajmować się domem. Takie założenia życiowe zostały przekreślone przez śmierć R. M.. Powódka po śmierci męża otrzymywała rentę rodzinną jedynie przez rok. Utrzymuje się obecnie z niewielkich zarobków stażysty. Małżonkowie zamierzali wybudować dom na działce będącej ich własnością oraz następnie powiększyć rodzinę. Oczywistym być musi, że realizacja takich planów znacząco wpłynęłaby na zmianę sytuacji osobistej i majątkowej powódki, pomijając już nawet prostą konstatację, że stanowiłaby urzeczywistnienie planów przyjmowanych przez większość młodych małżeństw. Sąd Okręgowy nie stracił również z pola widzenia okoliczności, że powódka jest osobą młodą i jej obecny stan co do zasady nie stoi na przeszkodzie podjęciu zatrudnienia lub nawet podnoszeniu swoich kwalifikacji zawodowych. Ważąc przedstawione okoliczności, uznać należy, tak, jak to uczynił Sąd pierwszej instancji, że stosownym odszkodowaniem (w rozumieniu art. 446 § 3 k.c.) jest dla powódki M. M. (1) kwota 40.000 zł.

Odnosząc się do żądania odszkodowawczego sformułowanego przez rodziców R. W. (2) M. i A. M., Sąd Okręgowy, wykorzystując wyjaśnienia powodów, wskazał, iż zmarły syn wykonywał na ich rzecz drobne bieżące prace oraz pomagał przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Wsparcie wobec rodziców miało również wymiar uczuciowy i psychiczny, bowiem powodowie mogli liczyć, że w miarę możliwości, syn udzieli im pomocy, jak również pomoże w rozwiązaniu konkretnych problemów. Rodzice liczyli również, że R. M., jako jedyny syn, w przyszłości przejmie

gospodarstwo, a swój dom przekazać dzieciom. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji wskazał, że syn nie mieszkał z nimi w chwili wypadku i nie planował wspólnego zamieszkania w najbliższej przyszłości. Ponadto, od czasu zamieszkania z żoną, zmarły nie pomagał rodzicom finansowo. W świetle przedstawionych okoliczności, stosownym odszkodowaniem na rzecz każdego z powodów - tak, jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy - są kwoty po 15.000 zł.

Sąd drugiej instancji nie znalazł również podstaw do kwestionowania zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie wyznaczonym normą art. 446 § 4 k.c.

Powtórzyć zatem wypada, że art. 446 § 4 k.c. jest podstawą do przyznania najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej wskutek czynu niedozwolonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a więc za szkodę niemajątkową. Celem tej normy jest zapewnienie możliwości zaspokojenia szkody, obejmującej krzywdę osób bliskich bezpośredniej ofierze deliktu, poprzez uzyskanie pieniężnego ekwiwalentu w wysokości rekompensującej ujemne doznania psychiczne i fizyczne. Na rozmiar krzywdy podlegającej kompensacie na podstawie art. 446 § 4 k.c. - według kryteriów branych pod uwagę przez Sąd Okręgowy - wpływ miały: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem jego odejścia (naruszenie sprawności organizmu), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego.

W celu zaś określenia rozmiaru cierpień psychicznych i fizycznych powodów, wywołanych śmiertelnym wypadkiem przy pracy, któremu uległ R. M., Sąd Okręgowy wykorzystał dowody z wyjaśnień powodów, dokumentacji medycznej powodów oraz pisemnych opinii biegłej sądowej z zakresu psychologii klinicznej T. R..

Dla oceny żądań powodów znaczenie ma charter zdarzenia, któremu uległ R. M.. Był to bowiem śmiertelny wypadek przy pracy za granicą. Powodowie zdani byli jedynie na relacje przekazywane im przez stronę pozwaną. Mieli trudności z ustaleniem przebiegu i przyczyn zdarzenia z dnia 28 czerwca 2012r. Stawiani byli wobec twierdzeń, że wyłącznie winnym wypadku był sam poszkodowany. Strona pozwana obciążała również winą kontrahenta niemieckiego. Nie dostrzegła podstaw własnej odpowiedzialności. Tymczasem - abstrahując od podstawy odpowiedzialności - wypadkowi uległ bardzo młody pracownik, pracując w drugim dniu swojego zatrudnienia na budowie, na której dwa dni wcześniej (26 czerwca 2012r.) inny pracownik pozwanej - P. R. - uległ poważnemu wypadkowi przy pracy, doznając otwartego złamania kości piszczelowej. Tak więc, nie tylko strata, jaką była nagła śmierć R. M., lecz również okoliczności jej towarzyszące, w tym postawa jego byłego pracodawcy, wpłynęły na spotęgowanie u powodów odczucia żalu, osamotnienia i pustki, jakie zwykle wywołuje śmierć osoby bliskiej. W zakresie rozpoznania rozmiaru cierpień moralnych i fizycznych u powodów miarodajne są składane przez nich wyjaśnienia, znajdujące potwierdzenie w dokumentacji z leczenia psychiatryczno-psychologicznego. W odniesieniu do powyższych dowodów, określających rozmiar doznanych przez powodów cierpień, opinie biegłej sądowej z zakresu psychologii klinicznej T. R. mają charakter uzupełniający, gdyż opisują doznania będące udziałem powodów, w kategoriach wiedzy medycznej (psychologiczno-psychiatrycznej). Podkreślić przy tym trzeba, iż biegła w swych opiniach odpowiadała precyzyjnie na pytania postawione w tezach dowodowych, przedstawiając swoje twierdzenia w sposób zindywidualizowany, jasny, jednoznaczny i przekonujący. Wykorzystała tym celu nie tylko dokumentację z leczenia powodów, lecz również wyniki własnych badań. Zatem, wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy - oceniając przedstawione opinie biegłej sądowej T. R. - nie naruszył granic określonych w art. 233 § 1 k.p.c., albowiem ich wiarygodność i moc ocenił według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002r., sygn. IV CKN 1218/00 i uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002r., sygn. IV CKN

1256/00). Sąd Okręgowy, mając na względzie wyniki dotychczasowego postępowania dowodowego, pozwalającego na bezstronne, racjonalne i wszechstronne rozważanie kwestii rozmiaru cierpień powodów wywołanych następstwami śmiertelnego wypadku przy pracy, któremu uległ R. M., trafnie uznał, że dalsze wnioski dowodowe strony pozwanej w tym zakresie wynikają z taktyki procesowej i powoływane są jedynie dla zwłoki (art. 217 § 3 k.p.c.). Nie bez znaczenia w ocenie Sądu drugiej instancji - pozostaje również okoliczność, że powodowie nadal nie wyszli z okresu żałoby, dotkliwie cierpią, pozostają w leczeniu lub wymagają leczenia psychologiczno-psychiatrycznego i dalsze prowadzenie czynności procesowych, mających w istocie potwierdzić rozmiar wykazanej już krzywdy, która dla nich jest oczywista, byłoby sprzeczne z dobrymi obyczajami, w znaczeniu przyjętym w art. 3 k.p.c.

Przechodząc do zarzutu dotyczącego wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia pieniężnego, przypomnieć należy, że zgodnie z utrwaloną wykładnią przepisu art. 446

§ 4 k.c., zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę rekompensaty z tytułu szkody niemajątkowej, określanej również, jako krzywda, która przejawia się w ujemnych doznaniach (cierpieniach) fizycznych i psychicznych wywołanych śmiercią osoby bliskiej. Wobec ustalonego w powyższy sposób rozmiaru cierpień powodów, ocenić należało, jaka kwota zadośćuczynienia będzie odpowiednia, w rozumieniu cytowanego przepisu, pamiętając, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę merytorycznie i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną.

Ustalając wysokość należnego powodom zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy dostosował swoją ocenę do linii orzecznictwa zakładającej, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana

rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Nie należy przy tym zapominać, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, gdyż suma pieniężna przyznana z tego tytułu ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Ta funkcja zadośćuczynienia

ma istotne znaczenie przy ustalaniu jego wysokości. W ostatnich latach Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, która jednak nie prowadzi do wzbogacenia osoby uprawnionej (por. wyroki Sądu Najwyższego:

z dnia 12 września 2002r., IV CKN 1266/00, z dnia 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10, z dnia 10 maja 2012r., IV CSK 416/11).

Oczywistym być musi, że praktyka ustalania wysokości zadośćuczynień w związku ze śmiercią najbliższych dopiero się kształtuje. Tytułem przykładu wskazać trzeba, że w wyroku z 28 maja 2014r. (I CSK 332/13) Sąd Najwyższy uznał, że zadośćuczynienie dla rodziców w związku ze śmiercią dorosłego, lecz zamieszkującego z nimi syna, jednego spośród ósemki ich dzieci, powinno wynosić po 100.000 zł. W wyroku z 27 czerwca 2014r. (V CSK 445/13) Sąd Najwyższy za odpowiednią sumę zadośćuczynienia dla matki zmarłej

w wypadku drogowym 20-letniej córki uznał 130.000 zł. W wyroku z 6 lutego 2015r.

(II CSK 334/14) Sąd Najwyższy za odpowiednią sumę zadośćuczynienia dla ojca dorosłego

i żyjącego osobno syna uznał kwotę 100.000 zł. Tutejszy Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 26 lutego 2013r. (III APa 48/12) uznał, że zadośćuczynienie dla wdowy, która doznała zaburzeń stanu żałoby oraz pogorszenia stanu somatycznego, winno wynieść 160.000 zł, natomiast w wyroku z dnia 26 kwietnia 2013r. (III APa 67/12) wdowa, u której doszło

do pogorszenia stanu psychicznego - uzyskała zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 120.000 zł.

Dodać przy tym należy, iż jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującemu pośrednio poszkodowanemu na podstawie art. 446 § 4 k.c. Jednocześnie jednak odszkodowanie to powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2003r., I CK 410/03).

Zatem, biorąc pod uwagę przedstawione wyżej okoliczności, uznać należy, iż utrzymanym w rozsądnych granicach i odpowiednim zadośćuczynieniem są przyznane powodom przez Sąd Okręgowy kwoty po 100.000 zł.

Konkludując, Sąd drugiej instancji uznał apelacje za bezzasadne i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł o ich oddaleniu, o kosztach procesu rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 2 pkt 6, § 9 pkt 5 i § 10 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800).

/-/SSA J.Pietrzak /-/SSA M.Procek /-/SSO del. A.Petri

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR